

Krzyczcie, gdy Chrystus przechodzi!

Prezentujemy fragmenty homilii św. Augustyna, w której komentuje uzdrowienie ślepych z Jerycha (Mt 20,29-34). Biskup z Hippony zachęca, by nie ustawać w modlitwie błagalnej i dobrych uczynkach, pomimo krytyki czy innych przeszkód ze strony większości, choćby to nawet byli chrześcijanie.

29-11-2017

Św. Augustyn, *Mowa 88, 12-13, 17.*

„Gdy wychodzili z Jerycha,
towarzyszył Mu wielki tłum ludu. A
oto dwaj niewidomi, którzy siedzieli
przy drodze, słysząc, że Jezus
przechodzi, zaczęli wołać: «Panie,
ulituj się nad nami, Synu Dawida!».
Tłum nastawał na nich, żeby umilkli;
lecz oni jeszcze głośniej wołali:
«Panie, ulituj się nad nami, Synu
Dawida!». Jezus przystanął, kazał ich
przywołać i zapytał: «Cóż chcecie,
żebym wam uczynił?» Odpowiedzieli
Mu: «Panie, żeby się oczy nasze
otworzyły». Jezus więc zdjęty litością
dotknął ich oczu, a natychmiast
przejrzeli i poszli za Nim” (Mt
20,29-34).

Czym jest bracia krzyczeć do
Chrystusa jak nie otwieraniem się na
Jego łaskę dobrymi uczynkami?
Mówię to, abyśmy nie zdzierali głosu,
gdy jednocześnie są nieme nasze
czyny. Kto jest tym, co krzyczy za
Chrystusem, aby Ten, co przechodzi
obok, wypędził jego ślepotę

wewnętrzną, udzielając nam sakramentów dostępnych tu na ziemi, potrzebnych, abyśmy mogli dostąpić dóbr wiecznych? Kto krzyczy za Chrystusem? Krzyczy za Chrystusem, ten kto pogardza światem. Woła za Chrystusem, kto odrzuca rozkosze tego świata. Ten, kto nie mówi ustami, lecz czynami, — „świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Gal 6,14)— ten właśnie krzyczy za Chrystusem.

Woła do Chrystusa, kto dzieli się z innymi i daje ubogim, aby jego sprawiedliwość pozostała na wieki wieków (Ps 112,9). Kto słucha, a słuchając nie jest jak głuchy — „Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę! Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczej, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy” (Łk 12,33)— jak kroki Chrystusa, który przechodził obok, słyszał ślepy i krzycz za tymi

rzeczami, to znaczy czynić je rzeczywistością. Niech jego czyny będą jego wołaniem. Niech zacznie pogardzać światem, rozdawać swoją własność potrzebującym, mieć za nic, co ludzie kochają, niech znienawidzi obelgi, przestanie pragnąć zemsty, nastawia policzek bijącemu, modli się za wrogów, jeśli ktoś mu coś zabierze, niech nie odbiera od niego, ale gdyby sam coś zabrał, niech odda poczwórnice.

Gdy tak zacznie ktoś czynić, cała jego rodzina, bliscy i przyjaciele się oburzą. Skrytykują go ci, którzy kochają ten świat: „Co za wariat?! Nie przesadzaj! Czy inni, co tak nie robią są gorszymi chrześcijanami? To idiotyzm, to wariactwo!”. I inne podobne rzeczy będzie mówił tłum, żeby tylko ślepy nie krzyczał. Tłum zabraniał krzyczeć, ale nie potrafił uciszyć krzyczącego. Niech zrozumieją, co mają robić, ci, co chcą być uzdrowieni. Także teraz

przechodzi Chrystus, więc kto siedzi na chodniku, niech krzyczy. To są właśnie ci, którzy wyznają Go ustami, ale ich serce jest daleko od Boga (Mt 15,8).

Na poboczu drogi są też ci skruszeni sercem, którym Pan dał polecenia. Gdy czyta się o dziełach wykonanych przez naszego Pana w drodze, zawsze ukazany jest też Jezus, który przechodzi. Bo aż do końca świata nie zabraknie ślepych siedzących przy drodze. Jest ważne, by krzyczeli ci, co siedzą na skraju drogi. Bo tłum, który był z Panem, przeszkadzał krzyczeć tym, co chcieli być uzdrowieni. Bracia, czy rozumiecie, co mówię? Bo nie umiem się dobrze wyśłowić, ale jeszcze mniej potrafię milczeć. Żli i letni chrześcijanie przeszkadzają dobrym chrześcijanom, którzy starają się wypełnić przykazania Boga opisane w Ewangelii. Tłum, który jest z Chrystusem zabrania krzyczącym, to

znaczy zabrania dobrze czyniącym, aby nie byli uzdrowieni przez swoją wytrwałość. Niech krzyczą, niech się nie zmęczą, niech się nie kierują autorytetem tłumu ani tych, którzy wcześniej stali się chrześcijanami, ale żyją źle i są zawistni ze względu na dobre czyny innych.

Niech nie mówią: „chcemy żyć, jak żyje większość”. Czy nie lepiej żyć, jak naucza Ewangelia?! Dlaczego chcesz żyć jak tłum, który cię krytykuje i przeszkadza, a nie jak wskazują ślady naszego Pana, który przechodzi? Będą cię przeklinać, będą cię obrażać, będą próbowali cię zniechęcić, ale ty krzycz, aż przedrzesz się do uszu Jezusa. Bo kto wytrwa czyniąc tak, jak przykazał Chrystus —a nie słuchając przeszkadzającego tłumu, i nie puszczając się, że wyglądają na naśladowców Chrystusa i nazywają się chrześcijanami— lecz bardziej kochać światło, które Chrystus im

przywróci, niż bać się zabraniającego krzyku. Tacy żadnym sposobem nie pozwolą się oddzielić od Jezusa, który stanie i uzdrowi ich. (...)

Krótko mówiąc, bracia, ażeby zakończyć już tę mowę, w tym, co tak nas dotyka i trwoży, zobaczcie, że to tłum przeszkadza ślepym, którzy krzyczą. Wszyscy, którzy jesteście w tłumie i chcecie być uzdrowieni, nie przerażcie się. Jest wielu chrześcijan z nazwy, a brudnych z czynów, oby was nie zniechęcili do dobrego działania. Krzyczcie pośród tłumu, który was powstrzymuje, krzyczy, żebyście się cofnęli, obraża was, a sam żyje przewrotnie. Zobaczcie, że źli chrześcijanie nie tylko słowami prześladują dobrych, ale także czynami. Dobry chrześcijanin nie chce uczestniczyć w widowiskach. Już tylko dlatego, by zahamować swoją pożądlivość i nie pójść na szkodliwe widowiska, krzyczy do Chrystusa, który przechodzi, by być

uleczony. Inni tam idą, może to poganie albo żydzi. Ale gdyby chrześcijanie nie oglądali tych rzeczy, byłoby tak mało ludzi, że ci pozostali wycofaliby się zawstydzeni. Ale jednak biegną ku temu, niosąc swoje święte miano na własną zgubę.

Krzycz więc i nie idź tam, hamując w sercu pożądliwość, wytrwaj i nie przestań głośno krzyczeć do uszu Zbawiciela, aby Jezus zatrzymał się i cię uzdrowił. Krzycz stojąc pośrodku tłumu, nie strać nadziei w słuch naszego Pana. Owi ślepcy nie krzyczeli z miejsca, gdzie nie było tłumu, ażeby być usłyszanymi bez przeszkody tamtych, którzy przeszkadzali krzyczeć. Oni krzyczeli ze środka tłumu, a mimo tego nasz Pan ich usłyszał.

Tak i wy krzyczcie otoczeni przez grzeszników i lubieżników, spośród amatorów próżności tego świata, stamtąd krzyczcie, aby uzdrowił was

Chrystus. Nie krzyczcie z innego miejsca, nie idźcie do heretyków, aby od nich krzyczeć do Pana. Zauważcie bracia, że pośród tego tłumu, który zabraniał wołać, tam właśnie zostali uzdrowieni, ci co krzyczeli .

Wybór różnych homilii św. Augustyna został opublikowany w języku polskim w serii *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy* pod tytułem *Wybór mów: kazania świąteczne i okolicznościowe*, tłum. ks. Jan Jaworski, wstęp i oprac. o. Emil Stanula, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1973.
